Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 223 **Katowice, wtorek 27-go września 1932 r.** **Rok 31**

Wielkie dzieło rzemiosła śląskiego.

Wszyscy ci, którzy mieli możność zwiedzić katowicką wystawę rzemieślniczo-przemysłową i widzieć dorobek rzemieślnika polskiego na Śląsku, dorobek tem cenniejszy, że złożył się na niego wysiłek w warunkach niezmiernie ciężkich, w dobie ogólnego zniechęcenia i przygnębienia gospodarczego, **musi wynieść z sobą uczucie podziwu** dla tej części społeczeństwa naszego, a równocześnie **spory zapas nadziei i wiary w lepsze jutro.** Widzimy tam bowiem, że są ludzie, którzy w dobie upadku wszelkiego życia gospodarczego i zaniku tętna oraz rozmachu wielkiego przemysłu, **nie opuszczają swych rąk, ale twardym znojem wykuwają w swych warsztatach dzieła, stojące na najwyższym szczeblu doskonałości technicznej, a pod względem wykonania i wyglądu zewnętrznego, przewyższające o całą klasę szablonowe wytwory fabryczne.**

Z przedstawionych nam na wystawie dzieł tchnie wielka inteligencja i zmysł praktyczny, a dalej poczucie piękna i smaku, któremi to zaletami musieli niewątpliwie odznaczać się ich twórcy. Są to czynniki, które przy porównaniu dzieł rąk rzemieślnika z wytworami fabrycznemi, **muszą stanowczo przemawiać na korzyść tych pierwszych.**

Ale wystawa rzemieślniczo-przemysłowa poza temi ogólnemi spostrzeżeniami, nasuwa również głębsze myśli. Jesteśmy niemal codzień świadkami załamywania się olbrzymich koncernów przemysłowych, pozbawiania chleba i dachu nad głową tysiącom robotników wprzągniętym w mechanizm kolosów fabrycznych, przekonujemy się, że te dumne pałace pracy przemysłowej **nie umiały oprzeć się ciosom życia,** jakie z sobą przyniósł kryzys. Dopóki jeszcze schorzały ich organizm zasilany był subwencjami rządowemi, pieniądzmi idącemi z kas państwowych, dopóki przyznawane im były ulgi taryfowe i celne, przemysł ten jeszcze jako tako — choć dychawicznie, ale szedł, z chwilą jednak, kiedy rząd przestał, a względnie ograniczył swą pomoc dla pasożytującego przemysłu i kazał mu żyć własnemi siłami, okazało się, że **życie to równa się niemal śmierci jego,** w cieniu której panoszy się straszliwe bezrobocie, potęgujące nędzę i biedę społeczną.

Jakże inaczej sprawa ta przedstawia się w rzemiośle i drobnym przemyśle! Tu nie wyciągano żebraczej dłoni do rządu po pieniądze. Rzemieślnik w skromnym stopniu korzystał z pomocy państwowej w tej czy innej formie. Nie produkował on ludzi bez dachu i chleba. Każdy mistrz swego pomocnika uważa za istotę bliską sobie, podchodzi do niego i jego potrzeb z sercem i niełatwo decyduje się na rozstanie z nim. **Rzemiosło i drobny przemysł w dobie srożącego się kryzysu wykazał najwyższy stopień odporności gospodarczej na różne niespodzianki,** pod których nawałnicą legł ciężki przemysł. Nadto rzemiosło wykazało w dzisiejszej dobie powszechnej klęski niezmierny hart i wyrobienie społeczne.

Są to objawy wymagające głębokiego zastanowienia u czynników miarodajnych i nie powinny one przejść bez dalszych następstw w ustosunkowaniu się do rzemiosła i drobnego przemysłu, które dotychczas przyzwyczajano się traktować jak kopciuszka. **Doświadczenia ostatnich lat są niezwykle pouczające i wskazują drogę, którędy powinny płynąć pieniądze w przyszłości na ożywienie życia gospodarczego.** Próba życia na przestrzeni lat przesileniowych wypadła jak najkorzystniej dla rzemiosła, podczas gdy podwaliny ciężkiego przemysłu okazały się kruche zwietrzałe i niezdolne do samodzielnego bytu, a w dodatku przemysł ten stał się potwornym rozsadnikiem powszechnej biedy.

Wystawa katowicka jest jednym jasnym promieniem na ciemnym firmamencie gospodarczym, jest źródłem otuchy i wiary we własną siłę. Kraj, który posiada rzemiosło o takiej tężyźnie duchowej, rzemiosło, które zdolne jest do wytwarzania tak wspaniałych, precyzyjnych, a przytem artystycznych wytworów, rychło dźwignie się z upadku gospodarczego i miejmy nadzieję, że nowy okres bujnego życia ekonomicznego znajdzie oparcie już o przemysł drobny i rzemiosło a z pominięciem wszelkiego rodzaju karteli, wielkich instytucyj przemysłowych, które nietylko że w najcięższych chwilach dla kraju nie sprostały swemu zadaniu, ale kryzys jego pogłębiały, potęgując zło i klęskę.

Na wystawę rzemieślniczo-przemysłową w Katowicach popłynąć winny jaknajliczniejsze fale ludzi młodych i starych, by u krynicy tej zaczerpnąć optymizmu, wiary w siebie i w rychłe odrodzenie gospodarcze kraju. Komitet wystawy uczynił wszystko dla uprzystępnienia jej jaknajszerszym warstwom, ustalając opłatę wstępu na nią w wysokości tylko 50 groszy, przyczem dla młodzieży, wojskowych, bezrobotnych i wycieczek przewidziane są znaczne ulgi w opłacie.

Rzemiosło śląskie, organizując wystawę rzemieślniczo-przemysłową, dokonało wielkiego dzieła i dało wspaniałą lekcję poglądową, jak należy pracować i co można zdziałać wówczas, gdy pracy tej przyświeca zmysł obywatelski i społeczny. Rzemiosło śląskie dobrze przysłużyło się sobie, krajowi i Państwu. Za to mu „Cześć!". **a.**

Otwarcie 13 Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa. 13-te Zgromadzenie Ligi Narodów zostało uroczyście otwarte o godz. 11 przed południem przez przewodniczącego Ligi Narodów de Valerę który wygłosił przemówienie powitalne. W przemówieniu tem de Valera omówił prace Ligi Narodów w ubiegłym roku, a więc konferencję rozbrojeniową, co do której jest zdania, że zrealizowała pewien postęp, ale że nie spełniła jeszcze pokładanych w niej nadziei. Po krótkim szkicu o pracach Ligi w ubiegłym roku, de Valera bardziej ogólnie omówił kryzys, jaki przechodzi w chwili obecnej Liga Narodów, usiłując przytem zanalizować nastrój człowieka ulicy we wszystkich krajach wobec Ligi Narodów. Musimy być szczerzy wobec samych siebie. Wszędzie słychać krytyki skargi i podejrzenia. Zarzuca się Lidze Narodów, że zajmuje się kwestjami drugorzędnemi, podczas gdy wielkie problemy są pomijane i przemilczane. Zarzuca się, że małe państwa nie mają wpływu na decyzje, które nadają kierunek pracom Ligi Narodów. Ludzie się niecierpliwią, zaczynają zadawać sobie pytania, czy skromne rezultaty różnych konferencyj lub komisyj, mające na celu uratowanie pozorów, usprawiedliwiają ciężary, wynikłe ze składek na rzecz budżetu Ligi Narodów i wysłania delegacyj do Genewy. Wyraża się też podejrzenie, że akcja Ligi Narodów w dziedzinie zbrojeń nie może być paraliżowana przez presję potężnych interesów narodowych. Część tych krytyk jest niewątpliwie niesprawiedliwa. Zmusić do milczenia krytyków można tylko przez wykazanie, że pakt Ligi Narodów jest paktem uroczystym, którego zobowiązań żadne państwo, duże czy małe, nie może zlekceważyć. Jedyną rzeczą, które może zastąpić wyścig zbrojeń jest bezpieczeństwo narodów zapewnione przez pełny akces do zasady pokoju. **Nie można pozwolić żadnemu państwu na wystawianie na szwank interesów ogólnych przez egoistyczną akcję przeciwko pokojowi.** Sukces konferencji rozbrojeniowej jest nieodzowny dla Ligi Narodów. Jeszcze wieksze znaczenie ma — być może — konferencja gospodarcza. Omówiwszy następnie sytuację gospodarczą świata i ogólną nędzę de Valera oświadczył, że nadeszła chwila działania. Jeślibyśmy nie mogli zorganizować naszego życia gospodarczego — mówił de Valera — i zadość uczynić przynajmniej zasadniczym potrzebom gospodarczym obywateli, uchybilibyśmy w sposób katastrofalny naszym obowiązkom. W konkluzji de Valera rozpatrywał problem z punktu widzenia irlandzkiego. Jeżeli pozwoli się nam prowadzić nasze własne państwo, nietylko zapewnimy rozwój naszego życia gospodarczego i politycznego, ale będziemy mogli przyczynić się do ostoju cywilizacji. Jeśli się nam pozostawi swobodę, wybierzemy drogę pokoju bez żadnych zamiarów egoistycznych ani planów zaborczych. Wszystkie narody — dodał de Valera — mogą obrać tę samą drogę. W zakończeniu przemówienia przewodniczący de Velera oddał hołd zasługom ustępującego sekretarza generalnego Ligi Narodów sir Drummonda.

Charakterystyczna zmiana ustosunkowania się władz czeskich do potrzeb ludności polskiej.

Morawska Ostrawa. Delegacja ludności polskiej w Czechosłowacji, złożona z reprezentantów wszystkich trzech stronnictw, posłów Buzka, Chobota i Jungi oraz prezesa macierzy szkolnej Feliksa, wysłana do Pragi przez Komitet Międzypartyjny, wróciła najzupełniej zadowolona z rezultatów swych interwencyj u poszczególnych ministrów w sprawach dotyczących mniejszości polskiej. **U wszystkich dziesięciu ministrów, z którymi delegaci się zetknęli, spotkali się oni z niezwykłą serdecznością i całkowitem zrozumieniem dla spraw polskich. Premjer Udržal oświadczył, że uznaje całkowicie żądania Polaków w sprawie upaństwowienia polskiego szkolnictwa prywatnego i przyrzekł swoje w tej sprawie poparcie. Podkreśliwszy znaczenie polsko-czeskosłowackiego porozumienia, premjer wskazał na doniosłą rolę, jaką w tym wypadku odegrać może mniejszość polska w Czechosłowacji, o jedności której wyraził się z całem uznaniem.** W podobnym tonie utrzymane były rozmowy z innymi ministrami, którzy podkreślali jednomyślnie konieczność współpracy czeskosłowacko - polskiej i **przyrzekali najżyczliwsze załatwienie postulatów polskich. W szczególności minister oświaty Terer zapewnił, że gimnazjum polskie w Orłowej przejęte zostanie na etat z początkiem nowego roku kalendarzowego, a tegoroczna subwencja dla macierzy szkolnej na gimnazjum zostanie zwiększona.**

Budżet państwa zamknie się w granicach 2200 miljonów złotych.

Warszawa. Wszystkie ministerstwa nadesłały już do ministerstwa skarbu projekty preliminarzy budżetowych na rok 1933-34. Konferencje nad opracowaniem tych projektów znajdują się już w pełnym toku. W przyszłym tygodniu odbędą się konferencje budżetowe, które ustalą poszczególne pozycje budżetu. Całkowite opracowanie budżetu potrwa około dwóch tygodni, poczem projekt preliminarza przesłany zostanie z ministerstwa skarbu na Radę ministrów. Jak słychać, globalna suma nowego budżetu obracać się będzie w granicach 2200 miljonów złotych. Ministerstwo skarbu przystąpiło do opracowania projektów nowelizacji niektórych ustaw podatkowych. Projekty te, wyłączone z pełnomocnictw P. Prezydenta, będą wniesione do Sejmu.

W szkołach niemieckich rózga jak dawniej będzie świstać.

Hamburg. Władze szkolne w Hamburgu wydały rozporządzenie dopuszczające kary cielesne w szkołach w wypadkach stałego kłamstwa, lenistwa lub nieposłuszeństwa, powtarzającej się ucieczki ze szkoły lub nieuczciwości. Uderzania w głowę są niedozwolone. Każda kara cielesna musi być zanotowana w specjalnym dzienniku.

Obóz Wielkiej Polski (O. W. P.) uznany za organizację nielegalną.

Toruń. Wojewoda pomorski Kirtiklis wydał wczoraj zarządzenie, rozwiązujące na terenie województwa pomorskiego organizacje O. W. P., tudzież zakazujące należenie do O. W. P., ponieważ **działalność tej organizacji zagraża spokojowi, bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.** Każdy zatem, kto, mimo tego zakazu, będzie należał do wspomnianej organizacji i z nią współdziałał, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karno - administracyjnej względnie karno-sądowej.

Uzasadnienie brzmi: Długa obserwacja działalności organizacji pod nazwą O. W. P. na terenie województwa pomorskiego wykazuje niezbicie, że działalność **w sposób wyraźny zagraża spokojowi, bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.** Jak wynika z szeregu przeprowadzonych dochodzeń — członkowie O. W. P. niejednokrotnie do puszczają się i wzywają do otwartego nieposłuszeństwa wydanym zarządzeniom władz państwowych. Dopuszczają się oni poniżenia autorytetu tych władz i prawnie istniejących rozporządzeń państwowych i poduszczenia różnych klas ludności do gwałtu przeciw sobie. Działalność powyższa nabiera specjalnego znaczenia wobec specyficznej struktury organizacyjnej O. W. P., których władze pochodzą wyłącznie z nominacji, a środkiem działania władz w stosunku do podwładnych organów jest rozkaz przy równoczesnem stosowaniu środków represyjnych wobec nieposłusznych. Przy wzięciu pod uwagę wyżej przytoczonej okoliczności, **organizacja pod nazwą O. W. P. stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego.** (—) Kirtiklis.

Gandhi zwycięża...

Parjasom przyznano prawa obywatelskie.

Londyn. Głodówka Gandhiego urosła do największego i najważniejszego zagadnienia w Indjach, a **ofiara jego dokonywa cudów.** Konferencja bombajska między przedstawicielami Hindusów kastowych i parjasów, pod naciskiem grożącej Gandhiemu śmierci głodowej, doszła do porozumienia w kwestji uprawnień wyborczych parjasów. Porozumienie to przewiduje rozszerzenie praw parlamentarnych klas uciśnionych. Zawiadomiony o tem porozumieniu rząd angielski, obraduje bez przerwy nad odpowiedzią dla Indyj.

Odpowiedź angielska spodziewana jest lada godzina, inaczej bowiem, jeśli się spóźni, **może nie zastać Gandhiego już przy życiu,** a życie Gandhiego, jak oświadczył jeden z wodzów hinduskich, Patel, jest jedyną zaporą przeciw wybuchowi rewolucji w Indjach. Gandhi oświadczył wczoraj, że przerwie swój strajk tylko wówczas, jeżeli rząd angielski przyjmie osiągnięte w Bombaju porozumienie wyborcze bez zastrzeżeń. Jak słychać w kołach londyńskich, rząd angielski postawi pewne warunki, które jednak, zdaniem jego, nie powinny przeszkodzić Gandhiemu do przerwania głodówki. Gandhi skierował ultimatum nie do rządu angielskiego, lecz do narodu hinduskiego. Oświadczył on, iż natychmiast podejmie na nowo głodówkę, jeżeli Hindusi nie znajdą środków, celem wytępienia raz na zawsze parjasostwa. Olbrzymi wzrost ruchu narodowego w ostatnich pięciu dniach nie wystarczy, by przekleństwo parjasostwa, które staje naprzekór najświętszym i najważniejszym interesom narodu indyjskiego, unicestwić.

U Gandhiego, który wczoraj, będąc bardzo osłabionym, nie opuszczał łóżka, zjawiło się 8 lekarzy, którzy go wszechstronnie zbadali. **Oświadczyli oni, że Mahatamie pozostało już niewiele godzin życia.** Od chwili rozpoczęcia głodówki stracił on 9 funtów na wadze.

Hindusi kastowi zgodzili się w Bombaju na szereg poważnych ustępstw na rzecz parjasów. Przyrzeczono im, że otrzymają **prawo uczęszczania do wszystkich świątyń, używania wszystkich ulic i studni narówni z wyższemi kastami.**

Poona. Ostatniej nocy Gandhi miał sen bardzo niespokojny i wydawał się ogromnie osłabiony. Odwiedzające go osoby twierdzą, **iż życie w nim dogasa.**

Simla. Donoszą, iż Mac Donald **zaaprobował układ kast z parjasami w sprawie reprezentacji parjasów w parlamencie.**

Poona. Gandhi przygotowuje się do zaprzestania głodówki. Lekarz Gandhiego zaleca mu spożywanie w małych dawkach soku pomarańczowego, a następnie koziego mleka, rozcieńczonego w gorącej wodzie.

Rabunek ziem polskich przez Prusy przypomina oficjalny organ papieski.

Citta de Vaticano. „Osservatore Romano" zamieszcza długi ustęp z II. części XVI tomu Historji Papieży niedawno zmarłego bar. Ludwika von Pastora, poświęcony stosunkowi papieża Klemensa XIV do Polski i do jej rozbiorów, sprowokowanych przez Prusy, mile widzianych w Petersburgu i w Wiedniu. Ustęp ten „Osservatore Romano" rozpoczyna w ten sposób: — Pierwsze zaczątki t. zw. „pierwszego rozdziału" Polski można znaleźć w polityce Berlina, który dążył do stworzenia pomostu, prowadzącego do posiadłości w Prusach wschodnich poprzez korytarz polski w pobliżu dolnego biegu Wisły". Jak wynika z dociekań Pastora, papież Klemens XIV uczynił wszystko co mógł — aby uniemożliwić zrealizowanie projektów Berlina i nie dopuścić do rozbiorów Polski. Relacje nuncjuszy w Madrycie, Wiedniu i Paryżu świadczą wymownie o akcji Stolicy Apostolskiej i o wezwaniach Klemensa XIV, aby przyjść z pomocą katolickiej Polsce. — Ludwik von Pastor w wymownych słowach piętnuje milczenie Europy, do której Stanisław August i Klemens XIV napróżno odwoływali się, aby obudzić sumienia przeciw zbrodni, dokonywanej na żywem ciele wielkiego narodu polskiego. Publikacja „Osservatore Romano" zajmuje trzy kolumny druku i wywołała wielkie wrażenie w kołach dyplomatycznych i prasy zagranicznej ze względu na chwilę, w jakiej się ukazuje.

Tępienie wywrotowej organizacji ukraińskiej.

Lwów. Na zarządzenie wojewody lwowskiego wczoraj we wczesnych godzinach rannych organa policji państwowej rozpoczęły na terenie całego województwa likwidować partję Selrob Jednost (Jedność), uznaną przez Ministra Spraw Wewnętrznych za nielegalną. Partja Selrob Jednost, kierowana i utrzymywana przez organizacje komunistyczne dążyła do obalenia obecnego ustroju państwa drogą rewolucji oraz oderwania części ziem od całości państwa, co zostało stwierdzone i ujawnione w szeregu procesów. Organa policji państwowej we Lwowie przeprowadziły liczne rewizje i aresztowania wśród członków Selrob Jednost jak i wśród prasy tej organizacji. Aresztowano 25 osób. W czasie rewizji do rąk organów policyjnych dostała się duża ilość materjałów, wskazujących na działalność członków Selrob Jednost, którzy byli jednocześnie członkami komunistycznej partji „Zachodniej Ukrainy".

TELEGRAMY.

Wódka będzie tańsza, a kiedy inne artykuły monopolowe potanieją?

Warszawa. Po zniżce cen spirytusu skażonego Monopol Spirytusowy obniżyć ma również ceny spirytusu do spożycia i wódek monopolowych. Zniżka ta wynosić ma ponad 20 proc. Wprowadzona będzie od dnia 26 bm., a sprzedawców detalicznych obowiązywać będzie od 29 bm.

Łotewski sąd apelacyjny nie zatwierdził wyroku na Polaków.

Ryga. Senat, jako najwyższa instancja sądowa, rozpatrywał kasację kilku Polaków, skazanych w swoim czasie przez sąd pokoju i sąd okręgowy w Dyneburgu na karę aresztu od 14 dni do 3 miesięcy, za śpiew w języku polskim w czasie nabożeństwa łotewskiego, wskutek czego miało nastąpić zakłócenie spokoju publicznego. Senat nie podzielił wywodów drugiej instancji i wyrok skasował, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia w innym sądzie okręgowym, a mianowicie w Mitawie.

Z trudem uniknął zbójeckich pięści hitlerowców.

W sobotę po poł. kopalnia Fiedler w Rozbarku na Śląsku Opolskim przekroczył tłum hitlerowców z zamiarem pobicia pracującego tam polskiego robotnika Adolfa Holeczka, pochodz. z woj. śląsk. za to, że za wyrządzone mu na kopalni krzywdy wyraził się „Bóg ukarze Niemców". Holeczek w obawie o swe życie ukrył się. Powiadomiona policja niemiecka odprowadziła polskiego górnika ku granicy, i oddała pod opiekę władz polskich. W drodze tłum hitlerowców usiłował odbić konwojowanego Polaka, aby się z nim rozprawić, a gdy to sie nie udało, rzucał pod adresem Polski i polskich funkcjon. granicznych obelgi.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

W 16 dniu ciągnienia 5 klasy loterji państwowej padły wygrane na następujące numery:

5.000 zł na n-ry 37251 45827 69450 75094 114336 126851.

3.000 zł na n-ry 34807 44215 51148 56636 88931.

2.000 zł na n-ry 23182 24382 31118 39434 51038 57087 62172 65280 69702 74223 81211 82508 84661 93404 94735 101327 108774 125448 129970 149780.

1.000 zł na n-ry 14398 14933 19187 24140 28992 51854 55906 61341 62014 69109 71583 75162 76753 85656 90720 09876 97374 106330 109230 111159 120997 128110 129420 131962 132525 141168 146025 156598.

Okupiona zbrodnia.

22) (Ciąg dalszy.)

Na widok torebki dzieci krzyknęły z radości.

— Proszę cię, ojcze, nie dawaj dzieciom cukierków. I tak w Wendessen objedzą się zapewne aż zanadto słodyczami, — prosiła Sabina dość stanowczo.

— Ej, taki mały cukierek chłopcu nie zaszkodzi.

— Ale doprawdy ojcze, proszę nie dawać dzieciom cukierków. Leon nie był zupełnie zdrów wczoraj...

— Cóż to? Nie wolno mi memu wnukowi dać jednego cukierka, a to dobre — odezwał się Deuben niecierpliwie.

— Zanadto jesteś ostrożna, Sabino przecież i my wiemy co dziecku zaszkodzić może... — uczyniła uwagę matka, mocno podrażniona.

Sabina zamilkła. Cukierki bowiem łatwo mogły wywołać spór, nieporozumienie.

W znacznem oddaleniu za powozem jeździec kłusował na koniu. Sabina nie spostrzegła go zrazu, dopiero teraz, gdy gniewnie odwróciła oczy od raczących się cukierkami dzieci, spojrzała w tamtą stronę.

— Za nami jedzie ktoś na koniu, może to p. Blaser albo Langhay — odezwała się, aby zawiązać obojętną rozmowę.

— Może — odpowiedziała matka nadąsana.

W tej chwili Sabina poznała, że jeźdźcem nie był ani Blaser ani Langhay.

I jeździec także poznał siedzących w powozie. Sabina jechała z zwróconą do jeźdźca twarzą.

Jechał teraz w takiej odległości, że mógł ją doskonale widzieć. — Nie myślał o tem, że rodzice Sabiny mogą się odwrócić, i że mogą go poznać, przyczem niewątpliwie wzięliby za złe jego wyraźny nietakt.

Sabina, zdawało się, iż z przerażenia zemdleje. Była przerażająco blada patrząc wciąż na jeźdźca. Wreszcie nieznacznie potrząsnęła głową.

Zrozumiał. Zawrócił konia na miejscu i popędził w przeciwnym kierunku.

Reszta drogi wydała się Sabinie i jej rodzicom bardzo krótką i wszyscy przybyli do Wendessen w dobrem usposobieniu.

Marta obawiała się trochę przyszłej siostry mężowskiej, bo doszły ją słuchy, że jest niesłychanie dumna i zanadto mądra. Lecz kiedy Sabina serdecznem uściskiem objęła jasnowłosą dziewczynę i poczęła jej mówić dobre słowa, obawa Marty zniknęła i całem sercem przylgnęła do pięknej siostry narzeczonego.

Z ojcem przyszłej bratowej, młodym jeszcze, bo zaledwie czterdziestokilkoletnim mężczyzną, przedstawiającym typ wiejskiego szlachcica. Sabina żartowała wesoło. Pert pokręcał sumiastego wąsa i z zachwytem przypatrywał się swej przyszłej powinowatej.

Pani Pert była przedwcześnie postarzałym obrazem Marty. Dosyć krępa, pulchna, z figury była zresztą do złudzenia podobna do córki, lecz około oczu liczne osiadły zmarszczki.

Sabina oczarowała wszystkich, nawet młodszą siostrę narzeczonej brata a wesołość jej i serdeczność nie były wcale udane, a gdy tak śmiała się i żartowała, widziała wciąż przed sobą wymowne, ciemne oczy Edgara Kornet.

Dzień się kończył i czas było wracać. Leon i Milly senni poczęli grymasić, popłakiwać, wreszcie w połowie drogi posnęli, mając główki oparte o kolana matki.

Państwo Deuben z nadmiernego zmęczenia też utracili dobry humor i spierali się z sobą przez całą drogę o najbłahsze rzeczy.

Szczerze, serdecznie cieszyła się Sabina szczęściem brata, aczkolwiek było to jego wyłączne szczęście. Zuzanna Osterrot, ta byłaby dla Sabiny niewrównie bliższą aniżeli Marta. Zuzanna także była pracowitą, zdrową i skromną, lecz była przy tem niezwykle wykształconą i przy jej boku poziom umysłowy Henryka nie byłby się obniżył, gdy tymczasem przy boku Marty...

— Zdaje mi się — myślała Sabina — że przy najszczerszych chęciach zbliżenia, przez to ożenienie utracę Henryka...

Mimo to jednak nie czuła się uboższą, aniżeli nią była przedtem.

Kronika bieżąca

Wtorek 27 września

Śś. Kosmy i Damjana, braci męczenników, † 303. Przeniesienie świętego Stanisława. Słow.: Damjan.

Jutro środa, 28 września: Św. Wacława, króla męczennika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.37,	o godz. 17.32
Księżyca	o godz. 1,41,	o godz. 16,33

Z historji śląskiej.

27 września. 1514. Miasto Opole spaliło się doszczętnie, spłonął także dom, w którym zamieszkiwali wikarzy. Książę Jan, wybudował im nowy, murowany. — **1908.** W **Koszęcinie** odbyło się uroczyste poświęcenie nowego kościoła, którego dokonał ks. dziekan Garnczarski z Dobrodzienia. — **1924.** Wojewoda Bilski wprowadził dotychczasowego drugiego burmistrza Pawła Dombka, na stanowisko prezydenta miasta Królewskiej Huty.

*

W roku: 1925. Sejm śląski uchwalił na budowę katedry **w Katowicach** 950 tysięcy złotych. W r. 1927 zamieniono pożyczkę na subwencję. **1926.** W kwietniu obrano **kopalnię „Barbarę" pod Mikołowem** na siedzibę instytucji doświadczalnej, założonej przez G. Śląski Związek Przemysłowców górniczohutniczych, której zadaniem jest badanie kopalń, okazywanie jak największej pomocy w zwalczaniu wszelkich przyczyn, które mogłyby spowodować katastrofę w postaci wybuchu gazu kopalnianego lub pyłu węglowego itd. — **1926. W Katowicach** odbył się czwarty zjazd Zw. Młodzieży. Delegatów było 400. Członków liczył Związek 8573. Prezesem został ks. kanonik W. Pucher, sekretarzem ks. Tomala z Mikołowa. — **1926 — 27.** W tych latach rozwinął na Śląsku polskim swą działalność Zw. Strzelecki. — **1926.** W końcu t. r. do Zw. Młodz. Kat. polskiej należało 135 tow., liczących razem 9 tys. 503 członków. — **1926. Tarnowice Stare** liczyły 1054 mieszkańców i 91 domów. Sołtysem jest Bernard Fraszka. — **1926. Ks. prałat, Jan Kapica, został zamianowany prepozytem nowozałożonej kapituły katedralnej. — 1927 — 28.** Urząd wojewódzki uwzględnił w budżecie 60.000 zł na konserwację i muzeum w Katowicach.

Zimowy kurs męski w uniwersytetach ludowych T. C. L.

Po przerwie wakacyjnej uniwersytety ludowe T. C. L. w Odolanowie koło Ostrowa Wlkp. i w Dalkach koło Gniezna rozpoczną naukę na nowych kursach męskich 5 miesięcznych, począwszy od dnia 4 listopada br. do końca marca 1933 r.

Uniwersytet ludowy jest szkołą dla dorastającej młodzieży. Specjalnych wymagań nie stawia kandydatom, żąda natomiast ukończonych przynajmniej 16 lat. Przyjętym może być zatem każdy bez względu na ukończoną szkołę, na posiadane wykształcenie. Plan nauki jest tak opracowany, że każdy może odnieść pełne korzyści, a osoby słabiej zaawansowane w wiadomościach podstawowych wyniesionych ze szkoły, mają możność dopełnić je w specjalnych godzinach.

Celem uniwersytetu ludowego T. C. L. jest: dać w czasie stosunkowo krótkim wykształcenie ogólne dostosowane do wymogów doby obecnej uświadomienie obywatelskie, wyrobienie życiowe i ogładę towarzyską, wychowanie oparte na podstawach narodowych i religijnych.

Uniwersytety ludowe posiadają na miejscu internat, kaplicę, obszerne bibljoteki, czytelnię wyłożonych czasopism i wiele innych jeszcze udogodnień wymaganych dla życia zbiorowego.

Komu zależy na świadectwie, ten może po ukończonym kursie poddać się egzaminowi przed specjalną komisją.

Uniwersytety ludowe T. C. L. są może mało jeszcze znane przez niejednego za coś nowego: na gruncie polskim istnieją one od roku 1921, jednak nie jako nowotwór, bowiem do Polski, przeniesione zostały z Danji, gdzie święcą już swe tryumfy od roku 1814.

Każdy więc, komu dobro własnych lub swych najbliższych leży na sercu, niechaj nie zwlekając, żąda wyczerpujących informacyj, których po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź udzieli nu:

Dyrekcja Uniwersytetu Ludowego **w Odolanowie Wlkp., ul. Bartosza 7.** — Dyrekcja Uniwersytetu Ludowego w **Dalkach koło Gniezna.**

Wystawa rzemieślniczo-przemysłowa przedłużona do dnia 3 października br.

Uznanie J. E. ks. biskupa Adamskiego dla wystawy.

Wczoraj odwiedził Wystawę J. E. ks. Biskup dr. Adamski w towarzystwie sekretarza ks. Józefa Chrysthoffa. Dostojnego Gościa oprowadzili po Wystawie członkowie Komitetu Wystawy, zapoznając Go szczegółowo z dorobkiem śląskiego rzemieślnika i drobnego przemysłowca. Duszpasterz diecezji śląskiej wyniósł z Wystawy bardzo dodatnie wrażenie i wydał o niej jaknajprzychylniejszą opinję.

*

Dowiadujemy się, że Komitet Wystawy Rzemieślniczo - Przemysłowej w Katowicach, uwzględniając prośby wystawców oraz biorąc pod uwagę wzrastające z każdym dniem zainteresowanie Wystawą oraz wzrastającą frekwncję, postanowił przedłużyć czas trwania wystawy do dnia 3. października br.

Jak ogólnie już wiadomo, Wystawa Rzemieślniczo - Przemysłowa cieszy się dużem uznaniem tak wśród zwiedzających, jak i wśród samych wystawców, przeto nic dziwnego, że nastąpiło jej przedłużenie.

Niewątpliwie na stosunkowo dość znaczną frekwencję wpłynęło uzyskanie zniżki kolejowej dla zwiedzających, oraz niskie ceny biletów, bowiem bilet wstępu dla dorosłych wynosi 50 groszy, a dla młodzieży, wojskowych i bezrobotnych 30 groszy.

Zaznaczyć należy, że wystawę zwiedzają b. licznie poszczególne szkoły i to nietylko z bliższych miejscowości, lecz także i z dalszych, jak np. z Cieszyna, Bielska, Dąbrowy Górniczej, Sosnowca, a nawet z Częstochowy i Olkusza.

Wczoraj Wystawę zwiedziło kilkanaście szkół powszechnych oraz średnich z Katowic, Król. Huty, Mysłowic, Mikołowa i Pszczyny. Ogółem zwiedziło Wystawę około 3000 osób. Wystawa otwarta jest od 9 rano do 8 wiecz. Wstęp 50 gr. dla dorosłych i 30 gr. dla młodzieży i wycieczek.

Województwo śląskie.

*** Suplikacje w czasie nabożeństw różańcowych.** Aby wobec bezprzykładnego kryzysu gospodarczego uprosić łaskę i pomoc Bożą, J. E. ks. biskup Adamski zlecił aby w czasie nabożeństw różańcowych w październiku dołączyć suplikacje, dodając do nich: „Abyś nam chleba i pracy udzielić raczył, prosimy Cię, Panie!"

*** Kolonje dziecięce Polskiego Czerwonego Krzyża.** W piątek, dnia 30 września br. wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Rabce Zdrój dzieci z Tych, Rybnika, Radlina, Król. Huty, Chorzowa, Chropaczowa, Szopienic oraz dzieci, których rodzice otrzymali specjalne zawiadomienie. Dzieci zbierają się w Katowicach w biurze Czerwonego Krzyża, ul. Andrzeja 9 o godzinie 9 rano.

*** Wnioski hut „Ferrum" i „Pokój" przed komisarzem demobilizacyjnym.** W ubiegły poniedziałek, dnia 26. września odbyły się u komisarza demobilizacyjnego dwie konferencje. Pierwsza w sprawie zwolnienia 700 robotników zatrudnionych w hucie „Ferrum" w Bogucicach pod Katowicami, druga zaś w sprawie unieruchomienia walcowni blachy cienkiej w hucie „Pokój" w Nowym Bytomiu, skutkiem czego straciłoby pracę 370 robotników. Na wniosek przedstawicieli związków zawodowych konferencje zostały odroczone do czasu zbadania stanu rzeczy na miejscu, poczem wydana zostanie ostateczna decyzja.

*** Nowe kable telefoniczne.** Celem usprawnienia komunikacji telefonicznej zostały skablowane bezpośrednie przewody telefoniczne w następujących relacjach: Katowice — Berlin 3 przewody, Katowice — Kraków 8 przewodów, Bielsko — Kraków 5 przewodów, Katowice — Trzebinia 1 przewód, Katowice — Chrzanów 1 przewód, Mysłowice — Kraków 1 przewód, Katowice — Sosnowiec 8 przewodów, Bielsko — Trzebinia 1 przewód i Katowice — Jaworzno 1 przewód.

Z Katowickiego

Posiedzenie rady miejskiej.

Katowice. W czwartek, dnia 29-go września 1932 r. o godz. 17 odbędzie się w ratuszu sala posiedzeń rady miejskiej posiedzenie rady miejskiej. Na porządku dziennym znajdują się m. in.: Wybór 6-ciu członków i 6-ciu zastępców członków komisji szacunkowej podatku dochodowego przy I. urzędzie skarbowym w Katowicach na okres 1932-33. Zatwierdzenie planu podziału kosztów budowy publicznej drogi do lotniska, na adjacentów. Zatwierdzenie planu podziału kosztów budowy chodników przy ulicy Krakowskiej na odcinku od ulicy Granicznej do ulicy Bogucickiej. Uchwalenie kwoty 150.000 zł na ukończenie budowy wzgl. uregulowanie rachunków związanych z budową szkoły powszechnej w dzielnicy II. Sprawozdanie magistratu z czynności Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności za rok bilansowy 1931.

Chińska Misja Pedagogiczna w Katowicach.

Dziś o godz. 7.46 przyjeżdża do Katowic chińska misja pedagogiczna w liczbie 4 osób w towarzystwie delegatów M. S. Z. z Warszawy. Misja chińska zwiedzi m. in. Śl. Zakłady Techniczne i kolonję Prezydenta Mościckiego. Tego samego dnia wieczorem Chińczycy opuścić mają Polskę.

Burmistrz Katowic objął urzędowanie.

Pan prezydent miasta dr. Kocur powrócił z urlopu i objął służbę z dniem 26 bm.

Ogólnopolski kongres rzemieślniczo-przemysłowy w Katowicach.

Katowice. Dnia 2 października odbędzie się w Katowicach kongres rzemiosła i drobnego przemysłu z całej Polski. Kongres związany jest z 10-letnim jubileuszem katowickiej Izby Rzemieślniczej i zamknięciem pierwszej wystawy rzemiosła w Katowicach. **W kongresie wezmą udział delegaci rzemiosła polskiego i przedstawiciele izb rzemieślniczych z całej Polski.**

Zakwestjonowanie węgla z dzikiego kopalnictwa.

Katowice. W dniach 23 i 24 bm. zakwestjonowano w Siemianowicach, Brzezince, Dębie, Zawodziu, Król. Hucie, Tychach i Nowym Bieruniu ogółem 26 furmanek węgla z dzikich kopalni. Ponadto zakwestjonowano w Brzezince samochód ciężarowy, załadowany 3 tonami węgla. W Mikołowie zakwestjonowano około 100 ton węgla, a w Miedzyrzeczu pow. bielskiego samochód ciężarowy z 10 tonami węgla. W wszystkich wypadkach zakwestjonowany węgiel złożono w urzędach gminnych poszczególnych miejscowości.

Tyfus brzuszny w koszarach.

Katowice. W związku z naszą wiadomością o tyfusie brzusznym wśród załogi 75 pp. w Katowicach dowiadujemy się, że dotychczas zachorowało około 80 żołnierzy, i że zaszły dwa wypadki śmiertelne. Pogrzeb odbył się w piątek i sobotę. Pułk bawił na manewrach pod Częstochową i Noworadomskiem i stamtąd zawlókł chorobę.

Śmierdzące śledzie dla bezrobotnych.

Katowice. Bezrobotni z Załęża zjawili się w ubiegłą sobotę w naszej redakcji i przynieśli śledzie, rozdawane w kuchni dla bezrobotnych. Stwierdziliśmy, że **śledzie te się rozkładają i śmierdzą, a zatem nie są zdatne do spożycia.** Ci sami bezrobotni podali nadto różne szczegóły o kuchni dla bezrobotnych w Załężu, które niezbyt pochlebnie świadczą o porządkach, jakie panują w tejże kuchni. Narazie zajęliśmy się zbadaniem stosunków na miejscu, poczem napiszemy o tej sprawie coś więcej w „Katoliku". Dziś już atoli możemy stwierdzić, że śmierdzące śledzie nie są pożywieniem dla ludności; takiego paskudztwa nawet głodny pies nie ruszy. Cóż na to wydział opieki społecznej? — Także z innych miejscowości donoszą o wydawaniu bezrobotnym śmierdzących śledzi.

Wycieczka przedstawicieli polskich elektrowni w Cieszynie.

Katowice. Wczoraj rano przybyła z Katowic do Cieszyna wycieczka, licząca 120 osób, a składająca się z dyrektorów i urzędników elektrowni z całej Polski. Wycieczkę podejmował śniadaniem i oprowadzał po mieście dyrektor elektrowni w Cieszynie. W południe goście odjechali przez Wisłę i Istebnę do Katowic.

Kradzież materjałów wybuchowych.

Karbowa. W nocy na 23 bm. weszli nieznani sprawcy do budki dozorcy cegielni Grünfelda i skradli około 60 mtr. lontu, 112 sztuk zapalników kopalnianych. Silnie podejrzani o tę kradzież są bezrobotni, wydobywający węgiel w odkrywkach tej cegielni. (k)

Jeden ruch ręką byłby uchronił od katastrofy motocyklowej.

Wczoraj o godz. 9-tej rano na szosie murckowskiej pod Katowicami **zdarzył się straszny wypadek motocyklowy, który pociągnął za sobą okaleczenie trzech osób.** Szosą od Giszowca w stronę Katowic jechały dwa motocykle. Pierwszy prowadzony był przez sztygara maszynowego **Maksa Klubka** z Giszowca, za nim zaś jechał na motocyklu **Antoni Priebe** z Katowic, wioząc na tylnem siedzeniu **Jadwigę Debernitz** z Załęża.

W pewnym momencie, jadący na pierwszym motocyklu **Klubek skręcił nagle w bok,** chcąc wjechać na drogę prowadzącą do Stauwayeru, **lecz nie dał ręką żadnego znaku jadącemu za nim Priebemu, który całym pędem, nie zdążywszy już zahamować, wpadł na jego motocykl.** Skutki zderzenia były okropne. Cała trójka odniosła cięższe i lżejsze obrażenia ciała. **Priebe został ciężko ranny, odniósłszy złamania podstawy czaszki, Klubek zaś doznał ogólnych ciężkich obrażeń ciała, jedynie Debernitzówna wyszła z opresji względnie szczęśliwie, odnosząc lżejsze okaleczenia.** Pogotowiem ratunkowem odstawiono ich do szpitala miejskiego w Katowicach.

Przeniesienie duszpasterza.

Janów. Ks. wikary Palutke z Janowa został przeniesiony do Wielkich Hajduk. Odchodzącego duszpasterza żegnali przedstawiciele władz i związków, przybyli w delegacjach na probostwo. (k)

Nieszczęście na dzikiej kopalni.

Wełnowiec. Dnia 24 bm. około godz. 17 na terenie dzikich kopalń w Wełnowcu wpadła do szybu 10 mtr. głębokiego Stadnik Rozalja z Wełnowca. O godz. 20 tego samego dnia w tem samem miejscu wpadł do szybu 29-letni Franciszek Bednarek z Michałkowic. Tak Stadnikowa jak i Bednarek doznali ciężkich okaleczeń ciała. (k)

Napad rabunkowy.

Nowawieś. Dnia 23 bm. wieczorem na targowisku trzech osobników napadło Wojciecha Halembę z Bielszowic, którego jeden ze sprawców silnem uderzeniem w piersi powalił na ziemię. Halembie sprawcy skradli z kieszeni 40 zł. gotówki, poczem zbiegli. W czasie pościgu przytrzymano 19-letniego Alfreda Malcnerczyka, 28-letniego Badurę Józefa i 30-letniego Józefa Kostarza z Nowej Wsi. (k)

Przytrzymanie złodzieja.

Brzeczkowice. W nocy na 26 bm. nad rzeką Przemszą dwaj funkcjonarjusze polic. zauważyli kilku osobników, oddalających się z pakunkami w kierunku Mysłowic. Ponieważ na wezwanie

nie zatrzymali się, funkcjon. pol. oddali w kierunku uciekających 4 strzały rewolwerowe. W czasie pościgu przytrzymano jednego z nich i to Juljana Sochacza z Sosnowca, któremu zakwestjonowano worek napełniony towarem kolonjalnym i tekstylnym. Towar, pochodzący niewątpliwie z kradzieży, zakwestjonowano, a Sochacza osadzono w aresztach policyjnych. (k)

Przełożenie odpustu.

Chorzów. Drugi odpust parafjalny, odpust Różańca św., obchodzi parafja chorzowska co rok w pierwszą niedzielę miesiąca października. Wyjątkowo w r. b. uroczystość odpustu różańcowego przełożona została za zgodą Kurji Biskupiej na drugą niedzielę, ze względu na to, że wcześniej nie można liczyć na ukończenie nowego wielkiego ołtarza w kościele naszym. (k)

Z Król. Huty

Posiedzenie rady miejskiej.

Królewska Huta. W środę, dnia 28 września 1932 r. odbędzie się o godz. 5 po południu publiczne posiedzenie rady miejskiej na sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu.

Budowa poczekalni tramwajowej.

Królewska Huta. Magistrat ogłosił przetarg na wybudowanie przy ul. Bytomskiej na targowisku poczekalni tram wajowej wraz z kioskiem i ustępami podziemnemi.

Z rzeźni miejskiej.

Król. Huta. W miesiącu sierpniu dokonano uboju w rzeźni miejskiej w Król. Hucie bydła rogatego 1482 sztuk, cieląt 881, trzody chlewnej 6876. Z tego wywieziono do Anglji bekonu 775 sztuk.

Nowe ceny.

Król. Huta. Magistrat ustalił następujące ceny: za 1 kg. mąki żytniej 34 gr, cenę mięsa obniżył o 20 gr do 3 zł 80 gr za 1 kg. Cenę jaj ustalił na 8 do 12 gr za sztukę. Protestu rzeźników przeciwko nieuwzględnieniu wniosku o podwyższenie ceny mięsa 1 gatunku Magistrat nie uwzględnił. Na pomieszczenie eksmitowanych i bezdomnych rodzin magistrat uchwalił wybudować kosztem 10.000 zł drugi barak przy ul. Wandy. Pozatem uchwalił rozpisać przetarg na naprawę byłych szos prowincjonalnych i niektórych ulic miasta.

Nowe godziny otwarcia hali targowej.

Królewska Huta. Hala targowa będzie otwarta począwszy od 1 października br. dla rzeźników i handlarzy w dni targowe od godz. 6, dla publiczności od godz. 7—15, w inne dni za wyjątkiem niedziel i świąt od 7 — 17.

Tępienie szczurów.

Król. Huta. W dniu 1 października br. zarządzone zostanie ogólne tępienie szczurów w obrębie miasta. Wszyscy właściciele realności i ich zastępcy, instytucje, przedsiębiorcy i kupcy zobowiązani są w tym dniu tępić szczury jednolicie, t. j. rozłożyć trutkę od godz. 18 w miejscach, gdzie szczury się znajdują. Trutkę rozłożoną należy pozostawić do następnego dnia wieczorem, poczem ewentualnie pozostałą zgarnąć do szczelin szczurowych i zalepić cementem. Do tępienia szczurów należy użyć wyłącznie pastę fosforową, którą nabyć można w aptekach i drogerjach.

Fałszerz weksli przed sądem królewsko-huckim.

W wydziale zamiejscowym Sądu Okręgowego w Królewskiej Hucie odbędzie się 28 bm. rozprawa przeciwko Dawidowi Zacharjaszowi, zamieszkałemu w Król. Hucie oskarżonemu o to, że w miesiącach od stycznia do kwietnia 1931 r. dopuścił się zbrodni fałszowania weksli na kwotę około 30.000 zł na szkodę kupców z Król. Huty i Bydgoszczy oraz całego szeregu oszustw.

Samochód wjechał na furmankę.

Król. Huta. Na ul. Słowackiego samochód osobowy wjechał na furmankę Skarboferme. Skutkiem zderzenie furmanka została uszkodzona, zaś koń silnie okaleczony. Następnie samochód wpadł na parkan, okalający tor kolejowy, i zupełnie się rozbił. Zaalarmowana straż pożarna przewiozła rozbite auto na podwórze magistratu.

Listy naszych Czytelników.

20 lat istnienia tow. śpiewu.

Łagiewniki. 18 b. m. obchodziło tutejsze tow. śpiewu im. Moniuszki 20-letnią rocznicę założenia. Rano o godz. 6.30 odbyło się nabożeństwo w kościele miejscowym. Podczas Mszy św. śpiewało towarzystwo Mszę polską. O godz. 2 po południu odbyło się uroczyste zebranie, które zaszczycili swą obecnością miejscowy ks. wikary Salbert, prezes Zw. Śl. Kół śpiewaczych p. Stoiński z Katowic, p. Lewandowski i inni. Na wstępie odśpiewano pieśń „Gaude Mater Polonia". Prezes p. Kucharczyk powitał wszystkich obecnych, dziękując im za przybycie. Następnie odczytał sekretarz p. Noceń kronikę towarzystwa. Poczem zabrał głos p. Stoiński, życząc towarzystwu pomyślnego rozwoju. Zkolei składały poszczególne towarzystwa życzenie. Następnie odbyła się wspólna fotografja. Wieczorem o godz. 7 odbyła się zabawa taneczna, urozmaicona różnemi niespodziankami. (ś)

Walne zebranie T. C. L.

Wodzisław. W ubiegły czwartek odbyło się w Wodzisławiu walne zebra nie T. C. L., przy udziale przeszło 300 członków. Zebraniu przewodniczył p. Wyrębski. Przedłożone sprawozdania z działalności komitetu za ostatni okres, wykazały bardzo poważne wyniki — a mianowicie: w bibljotece znajduje się 3700 dzieł oraz 91 dzieł w więzieniu i 170 w szpitalu. Z bibljoteki korzysta obecnie 624 czytelników, którzy wypożyczyli w pierwszym kwartale br. 5828 książek. Członków T. C. L. jest 445. Obok bibljoteki istnieje świetlica T. C. L., wyposażona w poważną ilość czasopism, gry towarzyskie i odpowiednie umeblowanie, które w większości ofiarowali obywatele Wodzisławia bezpłatnie. Frekwencja dzienna w świetlicy dochodziła w porze zimowej do 300 osób. Po sprawozdaniach członków zarządu i komisji rewizyjnej oraz dyskusji, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum i przewodniczący zebrania złożył w imieniu rady okręgowej i zarządu głównego ustępującym członkom komitetu na ręce p. sędziego dr. Kipty serdeczne podziękowania. Następnie dokonano wyboru komitetu na rok następny a mianowicie: prezes p. kierownik Kaczorowski, wiceprezesi: ks. dziekan Sznalke i p. dyrektor Myśliński, bibljotekarka p. Dobrowolska, zast. bibljotekarki ks. Nowak i p. Janosz, sekretarz p. Kozub, zastępca p. Zawiszanka, skarbnik p. Szulik. Członkowie zarządu: naczelnik sądu p. Adamski, burmistrz Bluszcz, naczelnik Skorupski, dyrektor Cyran, mecenas dr. Karamara, naczelnik Ziaja, komisja rewizyjna: poseł Prokop, przewodniczący rady miejskiej Michalski i mecenas Kurpisz. Nowy zarząd daje gwarancję, że pracę T. C. L. pokieruje odpowiednio i poprowadzi placówkę tę do dalszego rozwoju, a jednomyślny wybór tak licznie zebranych członków jest rękojmią, że dozna również jak najdalej idącego poparcia ze strony władz miejscowych i społeczeństwa, czego należy nowemu zarządowi jak najserdeczniej życzyć. (r

Usiłowane samobójstwo.

Król. Huta. Zamężna Agnieszka W. z ul. Chrobrego usiłowała odebrać sobie życie przez zatrucie się gazem świetlnym. Na szczęście domownicy spostrzegli wydobywający się z mieszkania gaz i przemocą wtargnęli do pokoju i uratowali desperatkę. Odstawiono ją do szpitala miejskiego.

Z Świętochłowickiego

Oddziału cienkiej blachy w hucie „Pokój" nie należy zamykać.

W niedzielę 25 września br. odbyły się zgromadzenia Związku Zawodowego Metalowców ZZZ. w Król. Hucie przy udziale 500 osób (referaty wygłosili poseł Kuźma i sekretarz okregowy Bajdur). W Czarnym Lesie przy udziale 300 osób. Przemawiali poseł Kapuściński i sekretarz Bajdur. Również odbyło się zgromadzenie w Wielkich Hajdukach w Domu Związkowym przy udziale 400 członków. Przemawiali pp. Wyżgoł, Zyska i Dyczka.

Na powyższych zgromadzeniach przyjęto rezolucję, w której zgromadzeni zwracają się do Pana Wojewody Śląskiego o roztoczenie opieki nad rezerwistami powracającymi z czynnej służby wojskowej, których zakłady wzbraniają się przyjąć ich z powrotem do pracy. Również zebrani **protestują jaknajenergiczniej przeciw zamknięciu oddziału cienkiej blachy w hucie „Pokój"**, na skutek czego straciłoby pracę około 400 robotników. Zebrani apelują zarówno do władz związkowych, jak i władz państwowych o energiczną interwencję celem utrzymania w ruchu oddziału cienkiej blachy. (ś)

Wybór starszego brackiego.

Ruda. W dniach 21 i 22 sierpnia br. odbyły się wybory starszego brackiego na kopalni „Wolfgang-Wawel" (pole północne). W pierwszem głosowaniu otrzymali głosów: Pandel z ZZP. 178, Bartuszek z PPS. 111, Tułaj z Ch. Z. Z. P. 153. Nieważnych kartek oddano 93. Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości głosów, odbyły się ściśle wybory pomiędzy kandydatami ZZP. i Ch. Z. Z. P. W ponownem głosowaniu na kandydata ZZP. oddano 290, zaś na kandydata Ch. Z. Z. P. 237 głosów. 25 głosów było nieważnych. Wybrany p. Pandel był już przedtem starszym brackim a więc ponowny wybór jest dla niego wyrazem zaufania i uznania dla jego pracy. (ś)

Kradzież mieszkaniowa.

Ruda. W nocy na 24 bm. weszli nieznani sprawcy do mieszkania inż. górniczego Wacława Jacyny i skradli aparat fotograficzny, pierścień złoty, zegarek męski niklowy, ołówek w srebrnej oprawie, portmonetkę skórzaną i teczkę oraz 62 zł. gotówki. Łączna wartość skradzionych rzeczy wynosi 700 zł. (ś)

Połów przemytników.

Ruda. Straż graniczna aresztowała w Rudzie Śląskiej Karola Piątka mieszkańca Rudy Śląskiej, który przemycał z Bytomia szkielet maszyny drukarskiej. Części składowe maszyny przemycone zostały już do Katowic i przechowane w mieszkaniu Jakóba Bronera przy ul. Kościelnej. Części składowe maszyny i sam szkielet zostały skonfiskowane. Na tym samym odcinku aresztowano w sobotę Marję Miąszczakową z Bielszowic, która przemycała 10 kg krystalicznej sacharyny pochodzenia niemieckiego. Grzywna jaką zapłaci Miąszczakowa od 10 kg sacharyny wyniesie przeszło 10.000 złotych. (ś)

Porzucenie dziecka.

Brzeziny Śl. W dniu 7 marca br. porzucony został noworodek na miejscowym cmentarzu. W toku dochodzeń za matką dziecka, policja przytrzymała w tych dniach zamężną Annę Kamińską, która zeznała, że w porzuceniu dziecka pomogła jej własna matka. Matka i córka odpowiadać będą za tą zbrodnię przed sądem. (ś)

Znalezione rzeczy.

Wielkie Hajduki. W urzędzie okręgowym w Wielkich Hajdukach — biuro rzeczy znalezionych — jest do odebrania jeden znaleziony złoty zegarek damski, jeden plecak i jedna teka skórzana. (ś)

Kradzież narzędzi.

Hajduki Wielkie. W nocy na 23 bm. nieznani sprawcy włamali się do szopy przy budowie domu przy ul. Krakowskiej i skradli na szkodę Rudolfa Heibera większą ilość narzędzi ślusarskich, łącznej wartości około 400 zł. (ś)

Z Rybnickiego

Zmiany w Czernickiej spółce akcyjnej.

Rybnik. Wiadomo, że większość udziałów węglowej spółki handlowej „Fulmen" w Katowicach przyjęły zakłady Hohenlohego w Wełnowcu pod Katowicami. Temsamem zakłady Hohenlohego zyskały wpływy w spółce akcyjnej Czernickie Górnictwo Węglowe i to z tego powodu, że „Fulmen" jest w posiadaniu większości akcyj Czernickiej spółki akcyjnej, która jest właścicielką kopalni „Hoym" w Niewiadomiu. Ścisły stosunek między zakładami Hohenlohego z Czernicką spółką akcyjną uwydatnia się na zewnątrz przez to, że generalny dyrektor Czernickiej spółki akcyjnej p. Wojciechowski wstąpił do zarządu zakładów Hohenlohego, zaś naodwrót członek zarządu zakładów Hohenlohego dyrektor Czabański należy do zarządu Czernickiej spółki akcyjnej. Kop. „Hoym" w Niewiadomiu osiągnęła roczną produkcję w wysokości 600 tysięcy ton, kopalnie zakładów Hohenlohego wydobywają rocznie około 2 600 000 ton. Wspólna roczna produkcja tych kopalń wynosi przeszło 3 miljony ton, to też obecnie koncern Hohenlohe - Czernickie Gwarectwo znajduje się na trzeciem miejscu pomiędzy producentami węgla na polskim Śląsku (za Rybnickiem Gwarectwem i Skarbofermem). Czy ta nowa tranzakcja wpłynie na poprawę stosunków zarobkowych w górnictwie, należy wątpić. Kapitaliści, przeprowadzając połączenie wielkich przedsiębiorstw kopalnianych, mieli na oku tylko własną kieszeń.

Strach na cmentarzu.

Radziejów. Pod powyższym nagłówkiem podaliśmy w „Katoliku" wiadomość o strachach na tamtejszym cmentarzu i rzekomym strachu, niejakim K. z Radziejowa, twierdząc, że K. od dłuższego czasu zadawał się z spirytystami. W związku z tą wiadomością p. K. prosi nas o wyjaśnienie, że chodzi na grób tragicznie zmarłej córki nieraz nawet późnym wieczorem, a to w celu pielęgnowania kwiatów. Nie zaprzecza, że, jak przystoi na świętem miejscu, modli się i śpiewa. Natomiast zaprzecza kategorycznie, jakoby miał jakikolwiek związek z spirytystami, co najlepiej może poświadczyć ks. proboszcz. Wobec tego wyrażamy nasze ubolewanie, że wiadomość ta dostała się do „Katolika" i zaznaczamy, że nie chcieliśmy ubliżyć p. K. a bynajmniej wyrządzić mu krzywdy. Wiadomość niewątpliwie polegała na nieporozumieniu lub też nieznajomości stosunków ze strony korespondenta. (r

Z dalszych stron.

Olbrzymi pożar zniszczył całą wieś słowacką.

Koszyce. W miejscowości Kamienica na wschodniej Słowaczyźnie wybuchł z niewiadomych dotąd przyczyn pożar, który wskutek silnego wiatru szybko rozszerzył się i objął większą część wsi. Spłonęło 45 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi, inwentarzem żywym i martwym. Zniszczeniu uległ również zamek magnata węgierskiego hr. Andrassy'ego. Szkody wynoszą 5.000.000 koron czeskich. 300 ludzi pozostało bez dachu nad głową.

6 lat czychał na zemstę.

Berlin. W Halle kupiec Henryk Becker, wypuszczony ostatnio dzięki amnestji na wolność z więzienia, w którem siedział od 1927 r. za zabójstwo swej żony z powodu zazdrości — w pierwszy dzień swego pobytu na wolności, zamordował złotnika Buchholza z Duisburga, domniemanego kochanka swej żony. Po dokonaniu tego czynu, morderca oddał się w ręce policji.

Zatrucie 450 bezrobotnych.

Lipsk. Donoszą z Borny o masowem zatruciu mięsem kilkuset bezrobotnych, korzystających z obiadów dorażnej kuchni miejskiej, w której panować mają nieznośne stosunki higjeniczne. Liczba chorych wzrosła w ciągu tygodnia do 450 osób. Wobec grożącego niebezpieczeństwa tyfusu władze sanitarne zarządziły dezynfekcję szeregu mieszkań robotniczych. Wśród ludności panuje z tego powodu wielkie oburzenie.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Kilka dni przed wyborami do parlamentu niemieckiego policja **w Miechowicach** przeprowadziła rewizję za bronią w mieszkaniach przywódców komunistycznych, murarza Franciszka Kolanusa i robotnika kopalnianego Józefa Sokolika. W mieszkaniu Kolanusa znaleziono broń, amunicję i materjały wybuchowe a w mieszkaniu Sokolika karabin wojskowy i pistolet z amunicją. Kolanusa i Sokolika postawiono przed sąd a z nimi razem Alfreda i Józefa Kolanusa, Franciszka Bandura, Pawła Koniecznego i Jakóba Meiera, zarzucając wszystkim zbrodnię przeciw ustawie o materjałach wybuchowych. Jedynie Meier przyznał się do winy, mianowicie zeznał, że otrzymał materjały wybuchowe od komunisty, który w międzyczasie zbiegł do Rosji. Sąd po przeprowadzeniu dowodu winy, skazał Meiera na 5 lat 1 miesiąc domu karnego, Franciszka Kolanusa na 4 miesiące, Alfreda Kolanusa na 3 miesiące i Józefa Kolanusa na 2 miesiące więzienia. Resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Z Zabrskiego.

W czwartek odbył sie **w Zabrzu** pogrzeb 32-letniego mężczyzny. Kiedy ksiądz zajechał do domu rodzicielskiego zmarłego a zobaczył pochód hitlerowców z odznakami i wieńcami, pokropił tylko zwłoki i odjechał. Niedługo jednak kondukt pogrzebowy z hitlerowcami na czele przybył do kościoła. Ksiądz ogłosił z ambony, że ceremonji pogrzebowych dokona dopiero wtenczas, jeżeli z świątyni wyjdą bojówkarze. W kościele zapanowało ogólne poruszenie i hitlerowców z kościoła wyrzucono. Ksiądz odprowadził zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku dopiero wtenczas, gdy wyrzuceni z świątyni hitlerowcy zajęli miejsce na samym końcu konduktu.

*

Na kopalni „Hedwigwunsch" został przywalony głazem węgla górnik Żurek który doznał zmiażdżenia ręki aż do ramienia. Na kopalni „Królowa Ludwika" (pole wschodn.) zgnieciony został przez dwa wózki rębacz Józef Kłodek; wydobyto go z zmiażdżonemi nogami.

Z Gliwickiego.

W dniu 1 wrześn'a br. miasto **Gliwice** liczyło 111.589 mieszkańców czyli 117 osób więcej jak 1 sierpnia br.

*

W restauracji Dietricha **w Kaschowicach** odbyła się zabawa weselna, która się zakończyła krwawą bijatyką. Około godz. 8 wieczorem weszło na salę kilku parobków z Ziemięcic z wyraźnym zamiarem rozbicia zabawy. Jakoteż przyszło do bitwy, w której obie strony „obrabiały" się stołkami, nogami od stołów i butelkami. Gospodarz zaalarmował pogotowie policyjne, które po aresztowaniu trzech głównych sprawców, zaprowadziło porządek.

*

Kopalnia „Gliwicka" **w Gliwicach** puszcza w najbliższych dniach w ruch koksownię i fabrykę kwasu siarczanego. Ponieważ również inne zakłady ciężkiego przemysłu zamierzają uruchomić nieczynne warsztaty, należy się spodziewać, że znaczniejsza liczba bezrobotnych znajdzie na zime zatrudnienie.

Z Strzeleckiego.

Ciężki nieszczęśliwy wypadek wydarzył się **w Gąsiorowicach** w ubiegły wtorek. Trzynastoletni syn chałupnika Bienka wdrapał się na żelazny słup przewodów elektrycznych o wysokiem napięciu. Nieszczęście chciało, że dotknął się przewodów i w tej chwili runął ze znacznej wysokości i rozbił czaszkę oraz odniósł ciężkie wewnętrzne okaleczenia.

Z Kozielskiego.

Nawet niewinna na oko zabawa z t. zw. „drachem" może być przyczyną nieszczęśliwych wypadków, jak o tem świadczy wypadek, który wydarzył się w tych dniach **w Gierałtowicach.** Pewien ojciec sporządził swemu 6-letniemu malcowi takiego dracha, z którym chłopiec wybiegł na ulicę. Idąc wstecz nie zważał na nic i nagle uderzył całą siłą w drogowskaz. Od siły uderzenia czaszka pękła a mózg wyprysł na ulicę. Ojciec, który przygladał się zabawie dziecka, wrócił do domu z trupem na rękach.

Z Opolskiego.

Przed 120 laty (1812 r.) w sobotę św. Mateusza (przed kiermaszeml wybuchł **w Budkowicach** pożar, który zniszczył 28 gospodarstw i szkołę. Kościół drewniany był bardzo zagrożony, dach już się tlił, ale jakiś dzielny kominiarczyk zerwał palący się daszek, przez co ogień ugasił i kościół uratował. Pożar był ogromny: **budynki były z drzewa,** słomą kryte a wiatr taki, że gorejące snopki z dachów zaniósł aż na Grabicze (Zedlitz). Po tym ogniu rozbudowali się gospodarze po wymianie pola na Podkraju w Dębienicach.

*

Do urzędu gminnego **w Groszowicach** przybył bezrobotny Paweł Notka i zażądał wsparcia. Gdy mu urzędnik gminny oświadczył, iż wsparcia nie otrzyma, gdyż mu się ono nie należy, Notka popadł w szał, wpadł do biura i zniszczył całe urządzenie, przyczem usiłował wtargnąć do biura kasy gminnej. Przywołana policja zajęła się awanturnikiem.

Przeciw projektom ZUPU.

Stanowisko pracowników umysłowych w sprawie zamierzeń władz naczelnych tej instytucji.

Znane już Czytelnikom projekty władz naczelnych ZUPU., zmierzające do sanowania kosztem ubezpieczonych funduszu w dziale bezrobocia, wywołały wśród szerokich rzesz pracowników umysłowych słuszne zaniepokojenie. Jak wiadomo, projekty te idą po linji **zmniejszenia świadczeń dla dotkniętych bezrobociem przy jednoczesnem podwyższeniu opłat, ubezpieczeniowych na rzecz ZUPU.** Istnieje również projekt dotkliwego ograniczenia, a w pewnych wypadkach nawet zupełnego skasowania rent na starość.

Te wszystkie projekty, godzące w dobrze nabyte prawa ubezpieczonych w ZUPU., są obecnie rozpatrywane w min. opieki społecznej, a w ostatniej instancji miałyby być przedłożone sejmowi. Wobec poważnego niebezpieczeństwa, jakiem grożą pracownikom umysłowym, ubezpieczonym w ZUPU., powyższe projekty, jest zupełnie zrozumiałem, że sprawa ta znalazła się obecnie, jako najaktualniejsza i najpilniejsza. na tapecie rozważań w organizacjach Onegdaj odbyło się w tej ważnej sprawie plenarne zebranie zarządów związków i organizacyj w Łodzi. Po przeprowadzonej na tem zebraniu wyczerpującej dyskusji uchwalono odpowiednią rezolucję.

W rezolucji tej, zebrani, po rozważeniu zaprojektowanych przez władze kierownicze ZUPU. zarządzeń, mających na celu zapewnienie równowagi finansowej w dziale bezrobocia, a polegających na wydatnem zmniejszeniu wysokości świadczeń i podniesieniu składek, przypadających na pracowników — stwierdzają, iż słuszniejsze jest stanowisko, zajęte w tej sprawie a sprecyzowane podczas audjencji u p. wiceministra Rożnowskiego, a mianowicie, że **niemożliwy jest do przyjęcia sposób rozwiązania deficytu przez jednostronne podniesienie składek, płaconych przez pracowników, oraz jakiekolwiek zmniejszania świadczeń.** Zebrani są zdania, że środki do pokrycia tego deficytu winny się znaleźć przez równomierne pociągnięcie do świadczeń zarówno pracowników, jak i pracodawców, że w stosunku do obu tych grup muszą być w jednakowym stopniu zastosowane pewne konieczne zarządzenia i jednakowo nałożone ciężary oraz że wzorem dopłat stosowanych przez skarb państwa dla Funduszu Bezrobocia, przyznane muszą być dotacje skarbowe dla ZUPU.

Zebrani przeciwstawiając się kategorycznie realizacji uchwał, powziętych przez władze ZUPU, wzywają organizacje do energicznej obrony tego stanowiska wszelkiemi dostępnemi środkami, aż do odwołania delegatów związków zawodowych z ciał, zarządzających ZUPU. włącznie.

Walka o byt i pracę.

Komisarz demobilizacyjny nie zezwolił na zamknięcie fabryki w Kostuchnie.

W ubiegłą sobotę odbyło się u komisarza demobilizacyjnego konferencja w sprawie wniosku „Śląskiego przemysłu cynkowego" w Kostuchnie, którego dyrekcja zwróciła się o zezwolenie na unieruchomienie fabryki. Wobec stanowczego sprzeciwu robotników, komisarz nie udzielił zezwolenia na zamknięcie. Ostateczne rozstrzygnięcie będzie wydane po zbadaniu położenia na miejscu.

Urlopy na kopalni „Maks".

Dzięki solidarności robotników i urzędników kopalni „Maks" w Michałkowicach, wnioski o zurlopowanie 600 robotników na przeciąg trzech miesięcy, zostały wycofane. Zarząd kopalni „Maks" domaga się jednak urlopu turnusowego dla 40 pracowników umysłowych na trzy miesiące. Urzędnicy założyli przeciw tym zamiarom energiczny protest, do którego przyłączyła się również załoga robotnicza.

Strejk w fabryce chemicznej w Wielkich Hajdukach.

Strejk w fabryce chemicznej w W. Hajdukach trwa nadal. Odbyło się bardzo burzliwe zebranie załogowe, na którem uchwalono strejkować dalej aż do zwycięstwa. W sobotę strejkujący robotnicy obstawili teren i gmach fabryczny, nie wpuszczając chetnych do pracy. Na tem tle doszło do burzliwych zajść, nawet bójek między strejkującymi i łamistrejkami. Mimo to udało się pewnej garstce robotników dostać się do fabryki, gdzie wykonywali prace konieczne.

O rozwoju Związku Pszczelarzy.

Bieruń Nowy. W dniu 18 września odbyło się w sali u p. Droba w Bieruniu Nowym piąte z rzędu zebranie członków Związku Pszczelarzy. Na zebranie stawiło się około 100 członków z różnych miejscowości. Omówiono i załatwiono wiele ważnych spraw, między innemi członkowie dostali cukier na podkarmienie pszczół na zimę po cenie 56 groszy za jeden kilogram. Dotychczas Związek dostarczył członkom ponad 30 centnarów cukru, 50 kg sztucznej węży, 50 roi pszczół i wykrył zgnilec amerykański w Chełmie. Związek posiada swoją bibljotekę pszczelniczą, hodowlę matek pszczelich, swój opryskiwacz, który oddaje członkom wielkie usługi w walce z chorobami drzew owocowych, jak mszycy krwistej i innych. Związek dostarcza członkom: drzewa i krzewy owocowe, drzewa miododajne: lipy, akacje; dąży w połączeniu z władzami gmin do obsadzenia wszelkich nieużytków drzewami miododajnemi. Dostarcza członkom chemikalij do zwalczania chorób drzew owocowych, głównie nikotynę.

Ponieważ wiele jeszcze pszczelarzy w powiecie pszczyńskim nie otrzymało cukru na podkarmienie pszczół, zarząd związku może go jeszcze dostarczyć. Potrzeba tylko uczynić zadość dwom warunkom: 1. zapisać się na członka związku, wkładka roczna 2 zł.; 2. dostarczyć do dni 4 od ukazania się niniejszego ogłoszenia zaświadczenie o ilości posiadanych pni pszczół, poświadczone przez miejscowy urząd gminny (magistrat). Zaświadczenie to należy przesłać listem zwykłym pod adresem: Związek Pszczelarzy, Bieruń Nowy.

Cukier przeznaczony na karmę pszczół jest czystym cukrem krystalicznym, zawiera tylko 3% trocin i 5% płukanego piasku. Cukier ten uwolniony jest od podatku państwowego i można go dostać tylko 2 kg na pień pszczół rocznie. (Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 17. 4. 1928 r.)

Posiadacze pasiek! Korzystajcie z okazji póki jeszcze czas! W waszym interesie leży, abyście zaopatrzyli swoje pszczoły w dostateczny zapas pożywienia na zimę, jeżeli tego nie uczynicie, będziecie na wiosnę wymiatali piórem pszczoły z ula. Łączcie się pod nasz sztandar!

W restauracji.

Gość, któremu bardzo szybko podano zamówiony, ale bardzo mały kotlet, mówi do obsługującego:

— Próbka jest dobra, może mi pan kazać zrobić kotlet z takiego mięsa.

Pożary w Małopolsce.

W ostatnich dniach ofiarą klęski pożarów w Małopolsce Wschodniej padło kilka wsi.

Największy pożar wybuchł **w Ostrowie koło Halicza.** Wskutek silnego wiatru nie zdołano zlokalizować ognia **i 25 gospodarstw oraz wiele stert zboża** spłonęło doszczętnie. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Groźny pożar pod Jarosławiem.

Równocześnie z pożarem w Rawie ruskiej, wybuchł również groźny pożar **w Staromieściu obok Jarosławia.** Ogień powstał w zagrodzie Jana Samulewicza, poczem przerzucił się na sąsiednie budynki, niszcząc **12 domów mieszkalnych i 25 budynków gospodarczych.** Szkoda wynosi ponad 50.000 zł. Jak wykazały dochodzenia, ogień spowodował 7-letni syn Samulewicza, który bawił się zapałkami w stodole.

Groźny pożar pod Rzeszowem.

Z Rzeszowa donoszą, że w nocy wybuchł groźny pożar w gminie **Hyrcze, pow. Rzeszów.** Ogień wybuchł w zabudowaniu Marcina Klonta i objął **5 domów mieszkalnych i 7 stodół,** które spłonęły doszczętnie z inwentarzem żywym i martwym. Szkoda wynosi 80 tysięcy zł.

Wielki pożar pod Stanisławowem.

Wielki pożar wybuchł **w Drohomirczanach, pod Stanisławowem.** Pożar powstał w chacie Mikołaja Dorosza i przerzucił się skutkiem upału na sąsiednie budynki. **Ogółem pastwą ognia padły 33 budynki.** Szkoda wynosi przeszło 100.000 zł.

Pożary w Lubelskiem.

We wsi **Policzyzna w okolicy Lublina** wybuchł pożar, który w szybkiem tempie ogarnął prawie całą wieś. **Spłonęło około 50 budynków** na ogólną sumę 80.000 zł. Na przedmieściu **Krasnegostawu — Zastawie** — wybuchł pożar, który **zniszczył 21 budynków,** powodując straty na sumę przeszło 50.000 zł. We wsi **Dużec, gminy Wojcieszków,** wybuchł pożar, którego pastwą padło **40 budynków.** Straty przekraczała 60.000 złotych.

Z całej Polski.

Legenda, ale i rzekomy dokument o zaginionym skarbie.

Kielce. Wśród mieszkańców odległej o 14 km od Kielc gminy Morawica utrzymuje się oddawna legenda o zakopanym tam przez oddział powstańczy w roku 1863 skarbie, który ma sięgać bajońskiej sumy 2 miljonów rubli w złocie. Ostatnio mieszkańcy Miechowa Jakób Bycia, Idzi Piwowarczyk, Józef Kowalski i Jan Aleksy stali się przypadkiem posiadaczami pożółkłego dokumentu wraz z planem, z którego wynika, że wspomniany skarb odebrany wojsku rosyjskiemu, zakopany został w istocie przez powstańców na skrzyżowaniu dróg pod Morawicą u stóp zabytkowej kapliczki, wznoszącej się od wieków na wzgórzu nad Nidą. Posiadacze dokumentów uzyskali w kieleckim urzędzie wojewódzkim zezwolenie na rozpoczęcie poszukiwań od 19 do 20 bm.

Biała sarna.

Warszawa. W majątku Woroniec pod Białą Podlaską ks. Światopełk Mirskiego pochwycono niezwykle rzadki okaz białej sarny. Zarząd Ogrodu Zoologicznego zwrócił się do ks. Mirskiego z prośbą o ofiarowanie tej sarny Warszawie.

40 domostw poszło z dymem.

Konin. W dniu 14 września w godzinach południowych wybuchł we wsi Sługociu, pow. Konin, z nieustalonych dotąd przyczyn, pożar, który obrócił w perzynę całą prawie wieś. Rozszalały żywioł objął 40 zgórą zabudowań gospodarskich. Gęste zabudowania, dachy kryte słomą i silny wiatr powodowały, że ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością, a akcja ratownicza napotykała na olbrzymie trudności. Podczas pożaru zachodziły dramatyczne momenty. Ryk rozszalałego bydła, krzyki i lamenty niewiast i dzieci, wołanie o ratunek, panika, wszystko to składało się na obraz grozy i zniszczenia. Straty są bardzo poważne.

Zabił i podpalił.

Toruń. W nocy na 19 września w zabudowaniach rolnika Kamińskiego Józefa we wsi Iwiec, powiat tucholski, powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę oraz inwentarz martwy. W zgliszczach odnaleziono zwłoki właściciela Józefa Kamińskiego oraz jego żony Franciszki, którzy zostali zamordowani podczas snu przed powstaniem pożaru. Morderstwa i podpalenia dokonał teść zamordowanego Jędrzejczak Wincenty, lat 62 który po dokonanym czynie zbiegł w niewiadomym kierunku. Znaleziono porzucony przez Jędrzejczaka list, w którym przyznaje się do popełnienia tej zbrodni, podając że dokonał jej z zemsty.

Wielki pożar w Lubelskiem.

Lublin. We wsi Kotlin pod Żyrzynem pow. garwolińskiego zapaliła się sterta słomy. Ogień wkrótce ogarnął całą wieś. Spłonęło 38 domów mieszkalnych, 34 stodół ze zbiorami, 43 obór oraz znaczna ilość inwentarza. Straty wynoszą około 200.000 zł. Wszystkie budynki były ubezpieczone.

Wskutek podpalenia spłonęło 18 zagród.

Pińsk. We wsi Wieluniu pow. stolińskiego w zabudowaniach jednego z gospodarzy wybuchł pożar, który przerzucił się na sąsiednie budynki. Wskutek pożaru **spłonęło 18 zagród wraz z żywym i martwym inwentarzem.** Pożar powstał z podpalenia, którego dokonał 24-letni Nesteruk oraz 21-letni Kuchar. Staną oni przed sądem doraźnym.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.

Rozmaitości.

Otwór wiertniczy na trzy kilometry w głąb ziemi.

Na polach naftowych w południowej Kalifornji podczas jednego z wierceń, dowiercono się do głębokości 2280 m. Musimy to uważać za nadzwyczajny wyczyn techniki, bo trzeba sobie zdać sprawę, że wał, który obraca świder, posiada tę samą długość i napędzany jest z powierzchni ziemi. Technika wierceń została tak dalece ulepszona, że obecnie, także w Kalifornji, czyni się przygotowania do wiercenia szeregu otworów na głębokość do 3 km. Przemysłowcy i fachowcy spodziewają się, że przez tak głębokie otwory wiertnicze uzyskają nowe źródła ropy z otworów, które uchodziły już za wyczerpane.

Nieboszczyk na katafalku ugodzony piorunem.

We wsi Zabłotniki na Polesiu umarł rybak Piotr Szaciłło. Żona ułożyła go na katafalku, zapaliła świece i udała się do kościoła w celu załatwienia formalności pogrzebowych. W drodze powrotnej spotkała ją burza. Pioruny huczały, jak opętane. Szaciłłowa pędem przybiegła do domu. Na dziedzińcu uderzył ją niespodziewany widok. Okna powybijane, drzwi wysadzone z zawias, komin rozwalony, wielki żuraw przy studni roztrzaskany na wióry. Ale to była drobnostka wobec tego, co czekało ją we wnętrzu chaty. Kiedy weszła do izby, w której znajdowały się zwłoki rybaka, nieboszczyk siedział na katafalku z groźnie wyciągniętemi przed siebie rękoma, jego zamarła twarz wykrzywiła się w przedziwny grymas. Szaciłłowa, krzycząc, jak obłąkana, wybiegła z domu. Jak się wyjaśniło, w czasie burzy wpadł do domu piorun i ugodził w nieboszczyka, skutkiem czego trup usadowił się na katafalku z rękami zastygłemi w geście upiornej groźby.

Królewska korona w bańce z naftą.

Z wysp Tonga, rządzonych przez królowę Salotę, oczywiście pod protektoratem Jego Królewskiej Mości Jerzego V (króla angielskiego), nadchodzi radosna wiadomość, iż korona królewska, która przez jakiś czas uchodziła za zgubioną, znalazła się w bańce z naftą. Wedle oficjalnego sprawozdania gubernatora tych wysp Sir Georgea Richardsona, mały syn królowej bawił się tą koroną, przyczem oderwało się od niej kilka pereł. Wobec tego koronę posłano celem reparacji do Aucklandu. Parę tygodni temu potrzebowano korony gwałtownie do ceremonji otworzenia parlamentu — ale napróżno jej szukano. Korony jak niema, tak niema.

Tymczasem władze Aucklandu oświadczyły, iż naprawioną koronę odesłały do wysp Tonga. Rozpoczęło się okropne szukanie. — Wreszcie jednemu z celników tamtejszego urzędu celnego wpadło na myśl zajrzeć do bańki z naftą, która przez odbiorcę nie została podjęta i o dziwo, znalazł tam koronę. Ktoby myślał, że korona królewska zawędruje do tak nieodpowiedniego miejsca!

750.000 franków za kopertę.

Francuscy filateliści zgłosili ciekawą ofertę. Oto **ofiarowują oni 750.000 franków za pierwszą kopertę, która została przewieziona balonem.** Okazuje się bowiem, że dnia 9. stycznia r. 1793 Francuz Jan Piotr Blanchard dokonał pierwszego wzlotu balonowego z Filadelfji w Stanach Zjednoczonych, ażeby zawieźć **list, podpisany przez samego Jerzego Waszyngtona.** List ten miał być wysłany z miejscowości, w której wyląduje Jan Piotr Blanchard. Obecnie filateliści francuscy wzywają nieznanego posiadacza koperty do sprzedania jej za taką wysoką sumę.

Podróż w pocisku rakietowym.

Dwaj młodzi ludzie, mieszkający w Sydney (Australja), zbudowali dwumiejscowy pocisk rakietowy, przystosowany do podróży przez stratosferę. Mają oni zamiar „jednym skokiem" przebyć przestrzeń z Nowej Walji na południe Nowej Zelandji. Na szczęście, w chwili przygotowywania się do podróży, wybuch nastąpił zbyt wcześnie i podróż została odłożona. Rakieta ma osiągnąć wysokość 20.000 metrów i lecieć z szybkością 1.000 klm. na godzinę. Pasażerowie zaopatrzeni w maski mają wyskoczyć ze spadochronem w chwili lądowania.

Życie sportowe.

Sport w S. M. P.

Czarny dzień drużyn SMP. na festynie SMP. „Gwiazda" z Nowych Hajduk.

W dniach 24 i 25 bm. SMP. „Gwiazda" Nowe Hajduki urządziło festyn sportowy z okazji 10 lecia. W ramach festynu odbył się turniej piłkarski z udziałem drużyn SMP. Zgoda, Król. Huta i JK. Vorwaerts i Viktoria Król. Huta o puhar ufundowany przez naczelnika gminy z N. Hajduk p. Nowaka. Pozatem odbył się trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy SMP. Gwiazda Hajduki Nowe, Król. Huta Promień i JK. Vorwaerts Król. Huta.

W zawodach tych prześladował drużyny SMP. wielki pech. W sobotę w półfinale odpadły z turnieju piłkarskiego obydwie drużyny SMP. przyczem Król. Huta przegrała z JK. Vorwaerts w stosunku 5:1 (3:0) a Zgoda z JK. Viktorią w stosunku 4:1 (3:0). Finał rozegrany w niedzielę pomiędzy JK. Vorwaerts i JK. Viktorią zakończył się zwycięstwem JK. Vorwaerts w stosunku 4:0 (3:0).

Również w trójmeczu lekko atletycznym drużyny SMP. przegrały. Zwycięstwo odniosła drużyna JK. Viktoria zdobywając 72 pkt. przed Gwiazdą 68 pkt. i Promieniem 67 pkt.

SMP. Rydułtowy — SMP. Łaziska Średnie 5:2 (1:1)

Zawody o wejście do Ligi w grupie południowej rozegrane w niedzielę w Rydułtowach zakończyły się sensacyjnem zwycięstwem outsidera. Zwycięstwo odniesione przez gospodarzy jest jednak zupełnie zasłużone, gdyż po przerwie dominowali oni nad przeciwnikiem.

Wobec powyższego wyniku o zdobycie mistrzostwa tej grupy zadecyduje mecz Łaziska Średnie — Pogrzebień, który odbędzie się w dniu 9 października na boisku w Łaziskach Średnich o godz. 15.

SMP. Ruda NMP. — SMP. Kostuchna 1:0

SMP. Ruda obejmuje po tym zwycięstwie prowadzenie w tabeli walk o wejście do Ligi w grupie północnej.

SMP. Ruda NMP. II — SMP. Kostuchna III 2:1 (1:1)

SMP. Kostuchna II — K. S. Unja Kosztowy 1:10 (0:5)

Rezerwowa drużyna Kostuchny bawiła w niedzielę w Kosztowach, gdzie przegrała w powyższym stosunku, grając przez cały mecz w dziewiątkę

Tabela o mistrzostwo Śląska przedstawiają się obecnie następująco:

	gier	stosunek punkt.	stosunek bramek
O wejście do Ligi — grupa pónocna.			
1) SMP. Ruda NMP.	3	6:0	6:0
2) SMP. Kostuchna	4	6:2	14:7
3) SMP. Piekary W.	5	6:4	13:10
4) SMP. Krasowy	3	2:4	3:5
5) SMP. Zgoda I b	5	0:10	2:16
O wejście do Ligi — grupa południowa			
1) SMP. Łaziska Średnie	3	4:2	9:7
2) SMP. Pogrzebień	3	4:2	6:6
3) SMP. Rydułtowy	4	2:6	7:9
Szczypiórniak:			
1) SMP. Repty	3	6:0	22:4
2) SMP. Mkołów	4	2:4	11:23
3) SMP. Katowice Załęże	3	0:4	4:10
Palant — część południowa:			
1) SMP. Boguszowice	3	6:0	226:132
2) SMP. Dębieńsko W.	2	2:2	112:146
3) SMP. Kobior	3	0:6	120:180

Ping-pong:

Ruchliwa sekcja tennisu stołowego SMP. Roździeń-Szopienice rozegrała w niedzielę 25 bm. mecz z SMP. Zawodzie wygrywając w ogólnym stosunku 4:3. Wyróżnić z pośród graczy należy Olszówkę, Kaźmierczaka, Rapacza i Knapika z Szopienic oraz Janika i Christa z Zawodzia.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: „Flip i Flap w legji cudzoziemskiej".
Kino Capitol: „Czterech włóczęgów".
Kino Rialto: „Zew Ziemi".

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: 1. „Trzykrotne wesele"; 2. „Tajemnica cyrku".
Kino Colosseum: 1. „Cesarzowa Elżbieta"; 2. „Klub bezdzietnych".
Kino Roxy: 1. „Rozkoszna dziewczyna"; 2. „Auto pancerne".

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Inauguracja sezonu dramatycznego w Teatrze Polskim.

W sobotę 1 października o godz. 20 zainauguruje sezon dział dramatu „Głupim Jakóbem" T. Rittnera w oryginalnej inscenizacji i reżyserji Z. Biesiadeckiego. Świetna ta komedja grana była z niebywałem powodzeniem najpierw w Wiedniu, a następnie w Polsce i w tryumfalnym pochodzie obiegła wszystkie sceny europejskie. Najcelniejsze to dzieło, naszego rodaka, otrzyma u nas jaknajpieczołowitsze przygotowanie reżyserskie i aktorskie, oraz godną oprawę dekoracyjną według projektów nowo-zaangażowanego artysty malarza St. Węgrzyna. Komedja ta daje szerokie pole popisu wszystkim wykonawcom, a w szczególności p. Janinie Biesiadeckiej nowo-zaangażowanej znakomitej artystce, z Teatru Polskiego w Poznaniu, oraz ulubienicy publiczności poznańskiej i p. St. Brylińskiemu artyście teatrów warszawskich i poznańskich, który z wrodzoną sobie subtelnością kreować będzie postać Szambelana. Poza wymienionymi zaprezentują się publiczności nowe siły pp. Wanda Marwicz, Wiktor Arnoldt, Edward Czerwiński, obok znanych i cenionychh z poprzednich sezonów pp. Orzeckiej, Rozwadowskiej, Brandta, Godlewskiego, oraz ulubieńca naszej publiczności Zygmunta Biesiadeckiego, który odtworzy rolę tytułową **„Głupiego Jakóba".**

„Jak jest w Rosji"? rewelacyjny odczyt Aleksandra Janty-Połczyńskiego.

W niedzielę 2 października br. o godz. 12 w południe w Teatrze Polskim w Katowicach odbędzie się rewelacyjny odczyt znakomitego pisarza i podróżnika — Aleksandra Janty-Połczyńskiego p. t. **„Jak jest w Rosji".** Prelegent wrócił niedawno temu z wielkiej podróży po Rosji Sowieckiej, i pragnie się podzielić ze słuchaczami sensacyjnemi wprost spostrzeżeniami i wrażeniami. Terenem obserwacyjnym była dosłownie „wzdłuż i wszerz" cała Rosja: od Uralu przez Azję Środkową, Kaukaz i Krym, aż po Ukrainę. Nie wątpimy, że już sama zapowiedź interesującej prelekcji wywołała najżywszy oddźwięk i zaciekawienie w jaknajszerszych sferach publiczności. Bliższe szczegóły dotyczące zagadnień które poruszy Prelegent podają specjalne wielkie afisze.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 1. października br.: Inauguracyjne przedstawienie w sezonie 1932-33 p. t. „Głupi Jakób" o godz. 20.

Niedziela, dnia 2. października: „Ciotka Karola" o godz. 16 pop.

Niedziela, dnia 2. października: „Głupi Jakób" o godz. 20.

Wtorek, dnia 4. października „Głupi Jakób" o godz. 20.

*

Wołga - Kapela

gościnny występ rosyjskiego chóru i orkiestry bałałajek.

Z uwagą i wielką przyjemnością słuchało się produkcyj znakomitego chóru Wołga - Kapela. Chór nie jest liczny, bo złożony zaledwie z sześciu osób, ale każdy ze śpiewaków może śpiewać z powodzeniem jako solista . Orkiestra również szczupła, lecz zgrana wprost świetnie. Kapelmistrz a zarazem kompozytor. W. Lewicki, może być dumny ze swego zespołu, który objeżdża Europę, zbierając zasłużone laury.

Nie jest to nowożytny chór w rodzaju rewelersów. Pieśni rosyjskie, wchodzące w program, posiadają jednak zawsze swój nieprzeparty urok, bo odbija się w nich wielka tesknota, dużo uczucia i temperament, a wszystko jakby zasnute w mgłę rozmarzania.

Bardzo podobały się pieśni Glinki: „Wołga" i „Kudiejar", Harita „Chryzantemy" i „Łodeczka", — Czajkowskiego „Ej uchniem", — Rimskiego-Korsakowa „Jermak", „Czajka" i „Sokoliki', oraz Lewickiego „Ugołok" i „Oj u tuzi".

Publiczność, która wypełniła salę teatru była wprost porwana doskonałem wykonaniem programu.